

Ryszard Piegza

Historia Kręgu Współistnienia

Sztuka i Dokumentacja nr 3, 49-56

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HISTORIA KRĘGU WSPÓLISTNIENIA

W grudniu 1979 roku w Akademickim Centrum Kultury ACK Pałacyk we Wrocławiu powstaje Plastyczna Scena Spektaklu Autorskiego zwana też Ambalanguan Airlines. To krąg wysokości dwóch metrów stworzony z 12 ścian – paneli 2x2 m, o średnicy siedmiu metrów. Wejście to okalający krąg labirynt szerokości 50 cm, zbudowany z 14 paneli wysokości 2 m i szerokości zmiennej, zależnej od kształtu korytarza. Korytarz labiryntu za każdym rozstawieniem adaptował się do wnętrza lub animacji wewnątrz. Potrzeba taka pojawiała się, gdyż byli artyści uwielbiający działać wewnątrz labiryntu. Krąg miał być jak wnętrze zegara (czasu). Po wymontowaniu wskazówek określających czas i po uruchomieniu reaktora ATOMY'owego mogliśmy wystartować! Projekt wykonał Ryszard Piegza. Scenę współtworzyli: Czesław Chwiszczuk, Andrzej Albin, Leszek Chalimoniuk, Jerzy Ropiecki, Lech Twardowski i Ryszard Piegza.

Plastyczna Scena Spektaklu Autorskiego organizuje od 1979 do marca 1981 roku regularnie, każdego miesiąca, trzydniowe akcje składające się z serii indywidualnych działań w trzech formułach: filmowej, muzycznej i plastycznej. Pełna dokumentacja zdjęć i filmów z tego okresu zaprezentowana została podczas wystawy *Parateatr* w Ośrodku Teatru Otwartego Kalambur w 1981 roku¹.

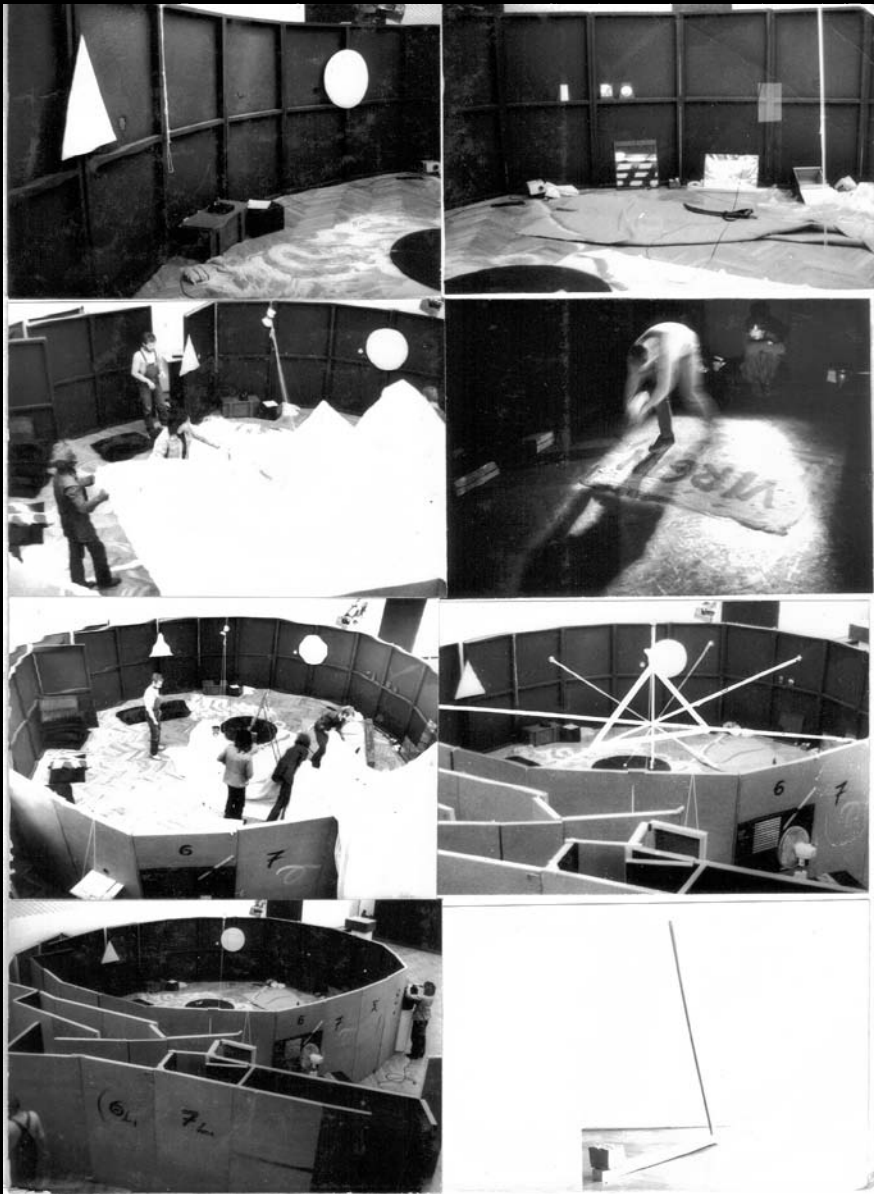
W marcu 1981 roku PSSA przekształca się w Przestrzeń Współistnienia Ambalangua (Ambasada Lingua) działając w składzie: Czesław Chwiszczuk, Wanda Małysa, Leszek Chalimoniuk, Jacek Karasiński, Jerzy Ropiecki, Lech Twardowski, Ryszard Piegza oraz zaproszeni artyści: Alma Yoray, Artur Gołacki, Andrzej Biezan, Krzysztof Cwynar, Krzysztof Knittel, Andrzej Mitan, Mieczysław Litwiński, Stanisław Krupowicz.

W październiku 1981 roku Krąg Współistnienia organizuje trzy dni działań podczas Międzynarodowego Festiwalu Teatru Otwartego we Wrocławiu. Występują: Czesław Chwiszczuk, Ryszard Piegza, Lech Twardowski oraz zamaskowany Piotr Szczeniowski.

W grudniu 1981 roku Krąg Współistnienia zostaje zaproszony na cykl prezentacji w gorzowskim BWA. Działania przewidziane są od 11 do 15 grudnia. Oczywiście działanie 13 grudnia nie odbyło się, a my zostaliśmy zaskoczeni deklaracją stanu wojennego w Polsce. Działania dnia 14 i 15 grudnia odbyły się więc już nielegalnie wobec obowiązującego prawa stanu wojennego. Występują: Anna Baranek, Wanda Małysa, Czesław Chwiszczuk, Andrzej Biezan, Jerzy Ropiecki, Krzysztof Knittel, Ryszard Piegza i Lech Twardowski.

Skąd i po co?

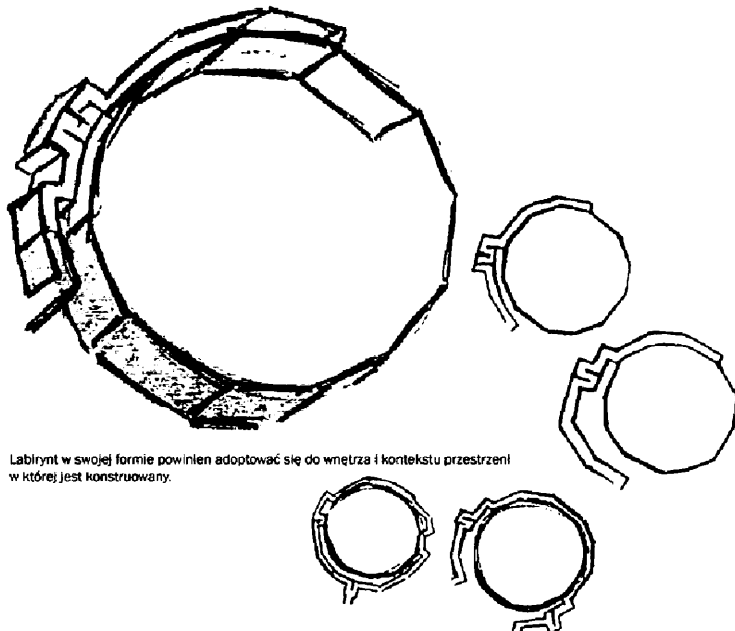
Idea Kręgu Współistnienia narodziła się w mojej głowie. To było w okresie kiedy w całej Polsce trwało olbrzymie napięcie pomiędzy dwoma pojęciami „MY” i „ONI”. Nasze pojawienie się w Akademickim Centrum Kultury było



Fotografie: Cz.Chwiszczuk



Fotografia: Cz.Chwiszczuk



Labirynt w swojej formie powinien adaptować się do wnętrza i kontekstu przestrzeni w której jest konstruowany.

Fotografie: Cz. Chwyszczuk



AMBALANGUA

KRĄG WSPÓŁISTNIENIA

STUDIO SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BWA Gorzów
ul. Pomorska 63

- 11 - 13.12.1981 o godz. 21 — spektakle
 14.12.1981 o godz. 20 — całonocny staż
 15.12.1981 o godz. 17 — Forum Dyskusyjne Studia Sztuki Współczesnej
 - Spotkanie Kręgu Współistnienia Ambalangua
 - Projekcja filmów

Fotografia: Cz. Chwyszczuk

odpowiedzią na otwarcie się oficjalnego ośrodka ZSP na niezależne grupy studentów, w tym również na jedyne w naszej szkole NZS (Niezależne Zrzeszenie Studentów).

W 1979 roku, działając jako student PWSSP, zaproponowałem stworzenie specjalnie skonstruowanej dwunastobocznej przestrzeni z dojściem przez labirynt bez światła. Umożliwiło to przeprowadzanie artystycznych działań indywidualnych z użyciem takich mediów jak: video, projekcja filmowa, slajdy oraz dźwięk, we wzajemnym połączeniu. Jakakolwiek aparatura techniczna musiała znajdować się poza ścianami kręgu. Będąc jeszcze pod wpływem działalności Teatru Laboratorium Grotowskiego zaproponowałem specjalny rodzaj współpracy pomiędzy występującymi artystami. Chodziło o wyeliminowanie scenariusza i reżysera całości. Miał być to ciąg indywidualnych działań niezależnych od siebie nawzajem, a jedynym łącznikiem była tutaj struktura kręgu. Była to materializacja pojmowania sztuki jako wehikułu, pojazdu, dzięki któremu można się poruszać w przestrzeni nieograniczonej jakimkolwiek systemem. Również określona została rola widza - uczestnika, potencjalnego twórcy, Jak się później okazało, określił to już George Maciunas w swojej definicji sztuki Fluxus. Właśnie stąd pojawił się pomysł traktowania publiczności jak pasażerów linii lotniczych. Bo przecież wszyscy jesteśmy w drodze do nowych terytoriów.

I tak przed każdą trzydniową serią działań rozprawdzaliśmy określoną liczbę biletów na odloty. Zgromadzona publiczność każdego wieczoru podlegała szczegółowej odprawie, łącznie z prześwietlaniem ciała za pomocą epidiaskopu. Tak przygotowana grupa widzów pojedynczo przechodziła przez mroczny labirynt, by zagubić poczucie przestrzeni. Wewnątrz kręgu my, czyli ekipa, wskazywaliśmy miejsce każdemu na wielkich pluszowych poduszkach.

W miarę rozwoju Krąg stawał się znakomitym narzędziem do obserwacji wszelkich możliwych rodzajów współpracy niezależnych od siebie mediów. Jedną z naczelných zasad wspólnej działalności było nie informowanie się wzajemnie o poszczególnych akcjach. To spowodowało, że każdy działający był również widzem w trakcie działań innych.

Nigdy nie zapomnę doświadczenia, gdy używając projekcji filmu na kolisty ekran, wchodząc do kręgu własnym ciałem przebi-

łem go – po to by znaleźć się w środku. To miało oznaczać koniec mojej akcji. Ku mojemu zaskoczeniu zobaczyłem kolejne działanie, Czesława Chwiszczuka, zaczynające się od projekcji. Była to pętla filmowa ujęcia wchodzącego człowieka po schodach. To było dla mnie jak olśnienie. Ta i inne chwile przekonały mnie o ważności tych wspólnych spotkań. Wielokrotnie w rozmowach o kręgu powtarzałem do znudzenia, że jest to metoda na wyjście poza czas. Tam, gdzie wszystko jest możliwe. Bywają idee, które w pojedynkę są szaleństwem. W grupie natomiast stają się możliwe i tak się działo w owym czasie w całym kraju. Cała Polska wchodziła w wielki wymiar współistnienia jednostek o odmiennych poglądach, by proste marzenia o normalności stały się możliwe.

Ten stan rzeczy starałem się oddać podczas mojej indywidualnej akcji *Muzyka Pomarańczowej Kuli* w Centrum Sztuki Współczesnej w 1980 roku, pokazując zdjęcie pomarańczowej planety z napisem „ATOMY”. Spowodowało to spotkanie na szczycie w formie nr 1 Pomarańczowej Rewolucji, gdzie ogłosiliśmy wspólne odezwy z przedstawicielem Ruchu Nowej Kultury Waldemarem Fydrychem² - ogłosiłem wówczas pierwszą część odezwy:

Wolna sztuka jest jedyną i najbardziej niebezpieczną sztuką walki z wistością rzeczy i rzeczywistością o tym wie.³

Od 1979 do 1981 roku, działając przez trzy dni każdego miesiąca, konstruowaliśmy przestrzeń kręgu z płyt paździerzowych służących jako elementy scenograficzne do koncertów. W marcu 1981 nową konstrukcję wykonała Wrocławska Fabryka Mebli wg mojego projektu.

Pierwszym, inauguracyjnym przedsięwzięciem Kręgu, było zaproszenie kilkusobowej grupy do spędzenia w przestrzeni zamkniętej przez trzy dni bez informacji o czasie i porze dnia. Labirynt kręgu połączony został z toaletą. Uczestnicy wprowadzeni zostali do Kręgu z wyżywieniem na trzy dni przez osobę, która miała za zadanie otworzyć przestrzeń po trzech dobach. To był prawdziwy eksperyment. Zachowania uczestników były skrajnie różne, aż trudno o tym dziś wspominać.

Mistyczny charakter kręgu odczuwaliśmy nie tylko my. Członkowie słynnej japońskiej grupy Sankai Juku stwierdzili, że krąg posiada parametry świątyni zen i wewnątrz przebywali godzinami, koncentrując się do swoich występów. Kilka miesięcy później zostaliśmy zaproszeni na Międzynarodowy Festiwal Teatru Otwartego. Do BWA w Gorzowie Wielkopolskim zaproszony był również Andrzej Mitan, na plakatach pojawiło się jego zdanie:

To co powstaje bliskie jest rytuału czytelnego naprawdę tylko dla tych, którzy choć nie spotykają się nigdy, są potomkami tych samych plemion.

W katalogu opublikowałem natomiast poniższy tekst:

Ambalangua jest idealna planeta, która istnieje poza czasem i przestrzenią dostrzeganą zmysłami.

Jej obraz jawi się ludziom od początku istnienia.

Nasze poczucie czasu i przestrzeni jest dla każdego z nas skrajnie różne. Jedynie ciała i zmysły są blisko siebie.

Aby zaistnieć w pełni w jednym i tym samym miejscu, istotny jest kontakt ponadzmysłowy.

Już od początku zarysowania pierwszej linii, punktu - SZTUKA - jest świadomą próbą rozjaśnienia czeluści świadomości.

Jest próbą wyniesienia swego istnienia ponad zmysłowość doznania.

Jest bronią obosieczną, bo oczyszczająco działa dookoła, jak i wewnątrz nas nią czyniących.

Jeśli stanie się Ona naszym orężem - śmiercią dla przeciwnika będzie zatracenie się w Pięknie i Prawdzie absolutnej

Dane i Nam będzie tak zginąć a o innym zatraceniu nie marzymy.

Niestety Andrzej Mitan nie mógł wówczas towarzyszyć nam w Gorzowie. Pojawili się natomiast na zaproszenie Wandy Małysy Andrzej Biezan i Krzysztof Knittel. To w ich towarzystwie oglądaliśmy 13 grudnia z okien hotelu fabryki Stylon jak pacyfikuje się zakład pracy przy pomocy czołgów.

Od tamtego wieczoru jakiegokolwiek działania Kręgu odbywały się nielegalnie, ponieważ wszelka działalność kulturalna była zabroniona. Organizowałem więc dalszą część działalności poza Kręgiem, np. w ogrodzie prywatnym lub w galerii czy teatrze jako staże poza programem oficjalnym. Ten trudny czas wspominał w opisie podziemnej twórczości stanu wojennego Jerzy Ryba. Mimo tej sytuacji nie chcieliśmy być bierni.

Po jakimś czasie, wspólnie z Krzysztofem Knittlem, przygotowaliśmy konspekt zorganizowania Kręgu Współistnienia podczas Warszawskiej Jesieni. Jednak, żeby projekt mógł zaistnieć, realizowaliśmy program poza konstrukcją kręgu np. w Poznańskim Teatrze Lalek Marcinek. Oficjalnie nazywało się to serią stażów scenograficznych dla aktorów.

Kiedy zaproponowałem zrealizowanie Kręgu w tym samym systemie we Wrocławskim Teatrze Współczesnym spotkałem się z entuzjastycznym przyjęciem u ówczesnego Dyrektora artystycznego Kazimierza Brauna. Po obejrzeniu konspektu i dokumentacji kręgu zdecydował, że to świetny pomysł na cały sezon teatralny. Okazało się jednak, że przez uczestnictwo w działaniach kilku kompozytorów nie da się tego zrealizować bez udziału finansowego Ośrodka Kultury i Sztuki OKIS.

Taki stan rzeczy był dla nas nie do zaakceptowania, gdyż wychodząc poza ramy staży dla aktorów byłaby to jawna kolaboracja z oficjalnym programem kulturalnym. Potem to już tylko

jeden raz udało nam się ustawić Krąg w Polsce jako koncert amerykańskiej artystki Almy Yoray, zaproponowanej przez Krzysztofa Knittla. W charakterze jej „muzyków” mogli wystąpić w przestrzeni kręgu Andrzej Biezan, Bogusław Litwiński, Andrzej Mitan i Stanisław Krupowicz.


Te zabiegi nie uchroniły nas, niestety, od oskarżeń o kolaborację nawet po wielu latach. Jedynym zagranicznym wystąpieniem było zastąpienie Kręgu przez mur Berliński, gdy występowaliśmy z Krzysztofem Knittlem oraz z The Independent Electroacoustic Music Studio podczas *Inventionen*'83 w Berlinie Zachodnim⁴.

Kontynuacja tej idei jest aktywowanie w Paryżu przedsięwzięcia zwanego Latający Dywan, gdzie przestrzeń kręgu zastąpił dywan unoszący się w wolnej nieokreślonej materialnie i czasowo przestrzeni. Latający Dywan zainaugurowany został występem w 1992 roku w siedzibie Wizya Video Art Action (Paryż) Józefa Robakowskiego jako *hommage* dla jego Galerii Wymiany i z przerwami trwa do dziś. Do tej pory występowali z Dywanem tacy artyści jak:

ALICE, Iliana Alvarado, Virginie Baffoni, Ben Vautier, Marc Blanc, Christine Boileau, Józef Bury, Daniel Daligand, Bernard Damien, Charles Dreyfus, ETSUKO, Esther Ferrer, GERWULF - Michel Giroud, Piotr Gajda, Max Horde, Władysław Kazmierczak, Marcin Krzyżanowski, Josef R. Juchasz, Krzysztof Knittel, Pallavi Krishnan, Stanisław Krupowicz, Anna Kuczyńska, Przemysław Kwiek, Pierre Leydier, Bruno Mendonça, Elisabeth Morcellet, Elisabeth Orengo, Alexandre Pazmandy, Richard Piegza, J&CPineau, Jean Racamier, Józef Robakowski, Denis Romanowski, Wilfrid Rouff, Ewa Rybska, Rebecca Schreck, Helen Sharp McBride, Gary Smith, Andrzej Szafran, Jan Świdziński, TIXE, Sakiko Yamaoka, Zbigniew Warpechowski, Krzysztof Zarębski.

Kolejne występy planujemy na festiwalu w Aurillac w tym roku.

Po latach widzę jak stan wojenny miał negatywny wpływ na poszczególne ludzkie losy. Konstrukcja Kręgu, tak dla mnie cenna, przepadła gdzieś bez wieści. Wszystkie elementy konstrukcji przekazałem dla grupy Leopolda Duszki-Kołcza nazywającej się Centrum Światła na przechowanie



To krąg wysokości dwóch metrów stworzony z 12 ścian – paneli 2 x 2 m, o średnicy siedmiu metrów. Wejście to okalający krąg labirynt szerokości 50 cm, zbudowany z 14 paneli wysokości 2 m i szerokości zmiennej, zależnej od kształtu korytarza. Korytarz labiryntu za każdym rozstawieniem adaptował się do wnętrza lub anilmacji wewnątrz. [...] Krąg miał być jak wnętrze zegara (czasu). Po wymontowaniu wskaźówek określających czas oraz po uruchomieniu reaktora ATOMY'owego mogliśmy wystartować!



KRĄG WSPÓŁISTNIENIA



WY
KO
A

w 1982 roku. Później dowiedziałem się, że Duszka-Kolcz również wyjechał z Polski i nie bardzo wiedziałem u kogo miałbym szukać informacji co się stało z konstrukcją. Początkowo nie planowałem stałej emigracji. Sądziłem, że z czasem sytuacja w Polsce się zmieni i po powrocie będę mógł kontynuować Krąg. Życie pokazało co innego.

A przecież kiedy go budowałem byłem przekonany, że będę robił to do końca życia. Aura i klimat tamtych chwil nadal ma dla mnie wielkie znaczenie i wymiar ponadczasowy. Jeszcze dzisiaj wspominam reakcje publiczności, kiedy większość młodych nie miała zamiaru opuszczać kręgu po działaniach. Trwało to czasami do kilku godzin. Na pytanie „dlaczego nie wychodzicie” odpowiadano nam, że jest tu świetnie no i „gdzie mamy iść?”.

Innym rodzajem powrotu jest jednak fakt założenia z Piotrem Gajdą i Gordianem Piecem Festiwalu Interakcje w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie przebłyskuje czasem idea współistnienia w kreacji.

Ryszard PIEGZA, Paryż / Luty 2010

PRZYPISY:

1. *Parateatr. Działania integracyjne* [w:] *Sztuka otwarta*, Wrocław Ośrodek Teatru Otwartego Kalambur 1981/82, s. 180.

2. Do protestu przyłączył się Ruch Nowej Kultury, który zorganizował charakterystyczne dla siebie akcje. Na początku członkowie RNK uznali gmach filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego (w którym mieścił się sztab organizacji) za Fort nr 1, a więc główny bastion, miejsce, z którego wypływały wskazówki i rozkazy działań. Doszło także do zawiązania współpracy z przedstawicielami teatru Abbalangua, działającego w PWSSP i stworzenia czegoś na wzór rad rewolucyjnych. Jedną z takich rad, o nazwie Rada Komisarzy Pomarańczowej Rewolucji przy PWSSP wydała dwie odezwy:

ODEZWA nr 1: Wolna sztuka jest jedyną i najbardziej niebezpieczną sztuką walki z wistością rzeczy i rzeczywistość o tym wie.

ODEZWA nr 2: Z tego względu, iż rzeczywistość jest najstarszym i najgroźniejszym wrogiem człowieka, schizofrenia jest okopem najwyższej jakości. Precz ze sztuką intelektualną. Niech żyje komiks socjalistyczny. Niech żyje socjalizm jako najwyższej jakości dzieło sztuki komiksowej. Wiwat Sorbowit.

Więcej na ten temat w: Adam Bogusiak, *Pomarańczowa Alternatywa. Cel, program i działalność w latach 1981-2004*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Eugeniusza Ponczka, Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych.

3. Drugą część sformułował Major.

4. K. Knittel, *Mon aventure avec la performance / My adventure with performance*, „Mobile Album International № 01 – In between” 2008, nr 1, Les presses du réel, Dijon.